

# Szkolne opowieści

---



**Pola Kowalik**

Szkoła Podstawowa nr 2  
w Obornikach Śląskich  
im. ppor. Józefa  
Krysińskiego

Laureatka **3 miejsca** w konkursie  
„Jak zdobyć Nagrodę Nobla?”  
edycja 2023

**w kategorii 4-5 klasa**  
szkoły podstawowej

Wtorek, 21 marca

Kochany Pamiętniczku! Z powodu pracy moich rodziców musiałam zmienić szkołę i teraz nikogo nie znam. Wszyscy mnie obgadują, ale nie robią tego w dyskretny sposób, czyli zasłaniając rękami twarz, ale otwarcie i to nawet głośno! Mówią rzeczy, przez które codzienne chodzenie do szkoły stało się dla mnie udręką. Zasypiam wiedząc, że znów będę musiała rano wstać i na nowo słuchać przezwisk i rozmów na mój temat. Przestałam lubić szkołę.

Czwartek, 23 marca

Kolejny przykry dzień. Znów usłyszałam, że nikt mnie nie lubi. „Zadziera nosa”, „ona jest jakaś dziwna”, „kosmitka” – to tylko niektóre z przykrych komentarzy, które doszły do moich uszu. Poczulałam, że już dłużej tego nie zniosę i że muszę uciec. Gdziekolwiek! Zaszyć się w jakimś kącie, gdzie nic przykrego mnie nie spotka. Dlatego od razu po dzwonku na lekcję zostałam na korytarzu, a że wyjątkowo nikt nie zwracał na mnie uwagi, umknęłam niepostrzeżenie. Gdy lekcja trwała, zaczęłam spacerować po szkole i myśleć o tym, co powiem na swoje usprawiedliwienie, ale nic mi nie przychodziło do głowy. Nagle, gdy z głową w chmurach minęłam kolejny korytarz, usłyszałam, że gdzieś niedaleko ktoś się śmieje i coś krzyczy, więc pobiegłam w tamtym kierunku. Gdy minęłam róg korytarza, zobaczyłam troje nastolatków i dziewczynkę, która ze łzami w oczach zbierała swoje rzeczy z podłogi, a oni powoli, wciąż śmiejąc się, odchodzili. Ostrożnie podeszłam do niej i kucnęłam obok. Spojrzała na mnie i szybko odwróciła wzrok. Zapytałam, jak się nazywa. Powiedziała, że ma na imię Olga i chodzi do drugiej klasy. Wydawała się miłą i rozmowną, ale gdy zapytałam, co jej się stało i kim byli ci nastolatki, nie odpowiedziała mi, tylko wstała i bez pożegnania odeszła, nie oglądając się za siebie. Pozostałam w rozterce, bo zastanawiałam się, czy nie powiedzieć, co zobaczyłam, pani nauczycielce. Trochę się obawiałam, że nikt mi nie uwierzy. Przecież jestem tu nowa. Ponadto mogliby jeszcze bardziej dręczyć biedną Olę, a przy okazji i mnie. Więc pozwoliłam jej odejść...

Poniedziałek, 3 kwietnia

U mnie wszystko po staremu, ale już nie zostaję po przerwie na korytarzu, choćbym nie wiem jak była załamana tym, że nikt mnie nie lubi. Wracam na wszystkie lekcje punktualnie po dzwonku.

Dziś, wychodząc ze szkoły, zobaczyłam Olgę. O nie! Znów koło niej stali prześladowcy i znów coś krzyczeli! Ale tym razem postanowiłam zareagować. Schowałam się za słup, bacznie obserwując wszystko i usłyszałam, jak ktoś, chyba dziewczyna, śmieje się z Olgi, a chłopak bierze jej plecak. Pomyślałam, że już nie wytrzymam i pobiegnę zatrzymać drugą, bo zobaczyłam na własne oczy, jak wyrwa Oldze plecak i wysypuje jej rzeczy na

ziemię. Ze złości i oburzenia aż poczerwieniałam i wyskoczyłam ze swojej kryjówki, a potem, niewiele myśląc, krzyknęłam do nich głośno, żeby zostawili Olgę w spokoju. Nagle oprzytomniałam i zdałam sobie sprawę, że zaraz mi zrobią krzywdę, więc z przerażenia zamknęłam oczy. Gdy je otworzyłam, ujrzałam wściekłe twarze całej trójki.

– Zmykaj stąd, mała, i nie waż się nikomu pisnąć nawet słówka! Bo jak nie to...!

Choć sama nie mogłam uwierzyć w to, skąd we mnie pojawiło się tyle odwagi, złapałam za telefon, udając, że rozmawiam z mamą, która właśnie do mnie zadzwoniła. Powiedziałam: „Już wracam, mamo. Wiem, że powinnam być już dawno w domu”. Gdy tylko powiedziałam słowo „mamo”, oni od razu zaczęli uciekać.

„A więc to tak”, pomyślałam sobie, „odważni są tylko przy małej dziewczynce”.

Dalej wszystko potoczyło się tak, jak sobie tego życzyłam. Gdy straciłam tych nastolatków z oczu, podbiegłam do Olgi wciąż stojącej w tym samym miejscu. Ale ją zamurowało! Zaprowadziłam ją z powrotem do szkoły, a następnie skierowałyśmy się do sekretariatu i opowiedziałyśmy o wszystkim pani dyrektor. Ze zmarszczonymi brwiami wysłuchiwała naszej relacji. Gdy skończyłyśmy, poprawiła okulary i powiedziała, żebyśmy się nie martwiły i że ona wie, kim są ci prześladowcy i że już nam nie będą więcej dokuczać. Okazało się, że nastolatkowie nazywają się Bartek, Olek i Daria. Wcześniej dostali już kilka ostrzeżeń, tym razem miarka się przebrała. Pani dyrektor od razu zadzwoniła do ich rodzin. Więcej nie pojawili się w szkole, zostali karnie przeniesieni do innej placówki.

Och, moje życie zmieniło się o 180 stopni, bo teraz wszyscy mnie lubią i mówią tylko o tym, czego dokonałam. Ale dla mnie najlepszą ze zmian jest to, że nareszcie mam prawdziwą, najlepszą przyjaciółkę Olgę. Jej życie też się zmieniło, bo nikt już jej nie dokucza, a wszyscy bardzo ją polubili.

Poniedziałek, 17 kwietnia

Dawno mnie tu nie było, ale tyle się działo! Nie ma dnia, żebyśmy nie spotykały się z Olą lub moimi nowymi koleżankami. Tak, to nie żart! Zyskałam całkiem sporą rzeszę fanów!

Jak widzisz, kochany Pamiętniczku, wszystko się ułożyło i jest lepiej niż kiedykolwiek. Warto pomagać i być bezinteresowną osobą. Będę o tym pamiętała już do końca życia.